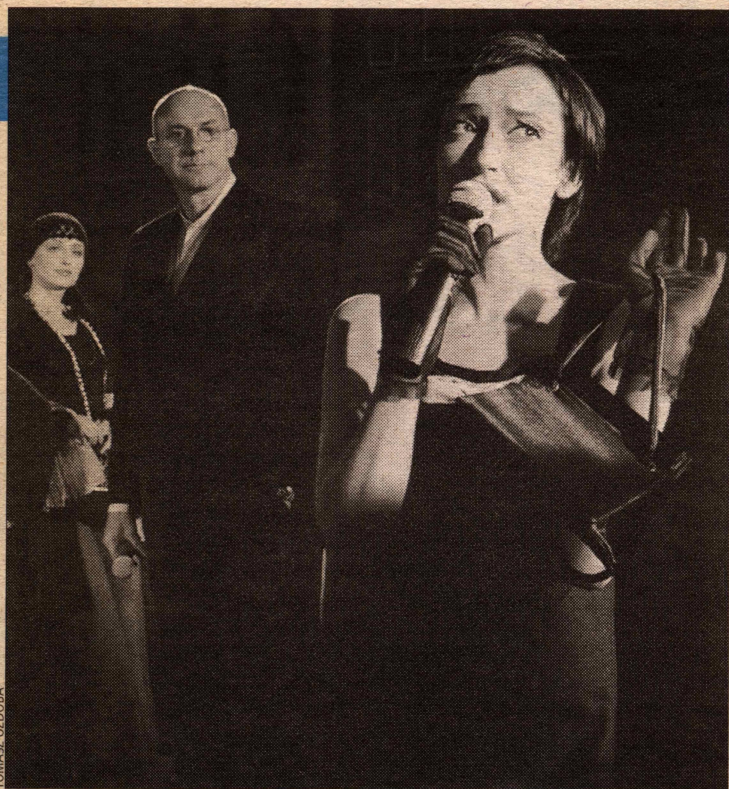




W spektaklu „Cohen” występują m.in. Katarzyna Groniec i Piotr Machalica

W oparach dymu i alkoholu – Cohena prawdy barowe

Spektakl oparty na twórczości Leonarda Cohena – od niedzieli w Teatrze Roma. Nie zabraknie takich hitów jak „I’m Your Man” czy „Everybody Knows”

W tej poetyckiej biografii XX wieku, jak określają spektakl twórcy, pokazującej twórczość poety i jego ewolucję od młodzieńczego nihilizmu do mistycyzmu wieku dojrzałego, można odnaleźć wiele z życia artysty. Scenarzysta Maciej Karpiński nie chciał jednak, by treścią przedstawienia była wyłącznie biografia poety. Nie jest to również koncert piosenek Cohena śpiewanych przez aktorów.

„Cohen” to utrzymany w lirycznym nastroju spektakl teatralny. Surowe brzmienie gitary klasycznej, wspomagają tu skrzypce elektryczne, fortepian, kontrabas i perkusja.

– Nie o to chodzi, żeby naśladować Cohena i sposób jego śpiewania. Trzeba znaleźć odpowiednią formę dla każdego z utworów i przedstawić go tak, by oddać sens zawartego w nim przesłania – mówi reżyser Krzysztof Zaleski.

Akcja spektaklu rozgrywa się w barze. Na fabułę składają się wspomnienia, rozmowy barowe, piosenki w wykonaniu m.in. Katarzyny Groniec i Piotra Machalicy. Szczerości sprzyja specyficzna atmosfera oraz alkohol, który według samego Cohena „rozwiązuje język prawdziwy”. – Nie zapominajmy o ludziach, którzy produkują whisky. Im także zawdzięczamy to, że życie jest czegoś warte – mówił w jednym z wywiadów.

Bar jest miejscem, w którym Cohen spędził niewątpliwie sporo czasu. Słynne były jego liczne romanse, eksperymenty z narkotykami. Z częstych ataków depresji wyleczyła go dopiero izolacja od świata w jednym z klasztorów zen pod Los Angeles. To tam znalazł spokój i ukojenie. Tam jego buntownicza dusza zaakceptowała świat.

Zaleski uważa swój spektakl za „skromne podziękowanie Leonardowi Cohenowi za to, że jest”. To także ukłon w stronę Macieja Zembatego, który przetłumaczył na język polski wiele utworów kompozytora i wykonawcy.

Jak podkreślają twórcy, nie padnie tu żadne słowo, które nie padło by z ust Cohena. Sam pieśniarz został o spektaklu powiadomiony i mimo tego, że nie zjawi się na premierze, ma nadzieję, że przedsięwzięcie się powiedzie.

JOANNA MÜLLER

● „Cohen” w warszawskim Teatrze Roma. Reż. Krzysztof Zaleski, wyst. Katarzyna Groniec, Krzysztof Wakuliński, Piotr Machalica, Dariusz Kordek. Premiera 24 listopada

powtórka z Cohena

Pan C. według Pana Z.

Któż zna w Polsce lepiej twórczość Leonarda Cohena niż jej niestrudzony popularyzator i interpretator Maciej Zembaty? W serii „Kolekcja bardów” wznowiono właśnie jego trzy podstawowe wydawnictwa Cohenowskie z 1983, '85 i '88 roku. Płyta zawiera większość najważniejszych utworów Cohena, oczywiście poza tymi z ostatniego okresu twórczości. Po latach należy docenić Zembatego, który swoje interpretacje traktuje nieco autoironicznie, choć czasem wchodzi w dyskretną polemikę ze swym mistrzem. Bardziej widoczny jest też wpływ aranżera całości Johna Portera, który przy całym szacunku dla Cohenowskiej tradycji często posługuje się nieco bardziej szorstkimi, rockowymi z ducha sposobami ekspresji. Wielkim walorem są tłumaczenia tekstów, wiernie z reguły, lecz nie niewolnicze, pełne językowej inwencji.

TJ

● „35 razy Cohen. Śpiew Maciej Zembaty”, MTJ 2002

